

Świadectwo recepcji twórczości Jacopa Sannazara w literaturze staropolskiej

**Rec. : Grzegorz Czaradzki, Rytmy o porodzeniu
przenaczystszym Bogarodzice Panny Maryjej. Wyd. i
oprac. R. Mazurkiewicz i E. Buszewicz. Red. naukowa
tomu A. Nowicka-Jeżowa. Warszawa 2009**

Mirosław Lenart

MIROSLAW LENART
(Uniwersytet Opolski)

ŚWIADECTWO RECEPCJI TWÓRCZOŚCI JACOPA SANNAZARA W LITERATURZE STAROPOLSKIEJ

Grzegorz Czaradzki, RYTMY O PORODZENIU PRZENACZYSTSZYM BOGARODZICE PANNY MARYJEJ. Wydali i opracowali Roman Mazurkiewicz i Elwira Buszewicz. Redakcja naukowa tomu Alina Nowicka-Jeżowa. (Recenzent: Mieczysław Mejor. Konsultacja językoznawcza: Krystyna Wilczewska). Warszawa 2009. Wydawnictwo Neriton, ss. 270 + errata na luźnej kartce. „Humanizm. Idee, Nurty i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej”. Pod redakcją naukową Aliny Nowickiej-Jeżowej. „Inedita”. Pod redakcją naukową Romana Mazurkiewicza. T. 1. (Redaktor prowadzący serii: Berenika Bunalska-Kardasińska).

Przypomnienie *Rytmów o porodzeniu przenaczystszym Bogarodzice Panny Maryjej* Grzegorza Czaradzkiego, spoczywających dotąd *in oblivione et pulvere*, i powiązanie ich z *De partu Virginis* Jacopa Sannazara, ogłoszenie ich po raz pierwszy w księdze pamiątkowej poświęconej prof. Tadeuszowi Ulewiczowi¹ rozbudziło nadzieje na szybką edycję tego tekstu. Należy się cieszyć zarówno z faktu ogłoszenia go drukiem, jak i z umieszczenia w serii szczególnie ważnego przedsięwzięcia naukowego w dziedzinie polonistyki, jakim był projekt badawczy dotyczący *humanitas*. Wydanie przekładu Czaradzkiego wpisuje się w coraz częstsze ostatnio zainteresowanie dziełem „najszlachetniejszego humanisty renesansu”, jak Sannazara nazwał swego czasu Vittorio Borghini².

Autorzy wstępu do edycji *Rytmów* poświęcają na początku nieco miejsca biografii i twórczości „chrześcijańskiego Wergiliusza” z Neapolu. Wspomina się tu o jego najwybitniejszym dziele napisanym w języku włoskim, *Arcadii* (pierwsze wydanie w 1504 roku), oraz o innych pismach *in volgare*. Z dzieł łacińskich wymieniono zbiory elegii i epigramatów, poemat *De partu Virginis*, pieśń heroiczną *De morte Christi Domini ad mortales lamentatio* oraz eklogi (*Eclogae piscatoriae*). Te ostatnie wskazano jako nowatorskie nawiązanie do tradycji bukoliki rybackiej, przypominając m.in. opinię Sarbiewskiego zawartą w utworze *De perfecta poesi*. Po uwagach biograficznych i bibliograficznych opisano *De partu Virginis* jako przykład humanistycznej epiki biblijnej i osobno omówiono w kontekście dyskusji nad renesansowym humanizmem. Rozważania kończy zarys dziejów recepcji poematu, przedstawionych na tle kulturowym i literackim. Kolejną część wstępu stanowi szkic do biografii Czaradzkiego, uzupełniony szczegółową analizą warsztatu tłumacza *Rytmów*. Polski przekład poprzedzają refleksje nad *humanitas* związane z głównym tematem projektu, w którego ramach *Rytmy* ukazują się jako zwiastun serii dzieł wydawa-

¹ R. Mazurkiewicz, *O przeoczonym staropolskim przekładzie „De partu Virginis” Jacopa Sannazara*. W zb.: *Rzeczy minionych pamięć. Studia dedykowane profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi w 90. rocznicę urodzin*. Red. A. Borowski, J. Niedźwiedz. Kraków 2007.

² V. Borghini, *Il più nobile umanista del Rinascimento*. Torino 1943.

nych krytycznie po raz pierwszy. Dwie księgi *Rytmów*, zaopatrzone w *Apendyks* zawierający pominięte przez polskiego tłumacza fragmenty *De partu Virginis*, obudowano komentarzem edytorskim, objaśnieniami, słownikiem wyrazów staropolskich, a także indeksem postaci historycznych, biblijnych, mitologicznych i literackich oraz nazw geograficznych i etnicznych. Całość zamyka *Aneks*, w którym zgromadzono kilkanaście utworów świadczących o recepcji Sannazara w Polsce przed końcem XVIII wieku.

Wydawcy *Rytmów*, Roman Mazurkiewicz i Elwira Buszewicz, wywiązali się ze swego zamierzenia znakomicie. Dowodzi tego przede wszystkim doskonały warsztat edytorski, widoczny w skrupulatnym zestawieniu tekstów łacińskiego i polskiego zaopatrzonemu w użyteczny aparat krytyczny, objaśnienia oraz wspomniany indeks. Słowa uznania należą się też wydawcom za przygotowanie wstępu i aneksu, które mogą stać się cennym źródłem do dalszych badań nad polską recepcją Sannazara.

Oczywiście, we wstępie, który podlega ograniczeniom, głównie objętościowym, nie dało się przedstawić dokładnie nie tylko samego *De partu Virginis* – zwłaszcza uwzględniając wszystkie najnowsze studia szczegółowe – ale i innych dzieł neapolitańczyka, cytując przy tym obszerną literaturę naukową. Dlatego warto, być może, zwrócić uwagę na znaczące w polskiej recepcji dzieła, a zwłaszcza jego przekładu, powiązanie utworu z istnieniem bardzo ożywionego środowiska literackiego na terenie byłej Republiki Weneckiej, będącej swoistym centrum kształtowania polskich elit.

Szerokie zainteresowanie poematem Sannazara na obszarze Serenissimy (jej centrum stanowiło, podobnie jak w przypadku Królestwa Neapolu, miasto portowe, co potwierdza m.in. popularność *Eclogae piscatoriae*) skłania do przyglądnięcia się jego funkcjonowaniu w tym ważnym ośrodku kultury renesansu. Zwłaszcza że leżąca nieopodal Padwa to w kulturze polskiej do pierwszej połowy XVII wieku istotny punkt odniesienia ze względu na liczną w tym mieście obecność studentów z terenów dawnej Rzeczypospolitej. Warto też odnotować inne powody, które wydają się znaczące dla recepcji *De partu Virginis* w świetle związków środowiska literackiego Królestwa Neapolu z Republiką Wenecką. Przedstawił je ostatnio m.in. Stefano Prandi we wstępie³ do wydania przekładu poematu Sannazara autorstwa Giovanniego Giolita de' Ferrari, które, pierwotnie ukazawszy się w Wenecji w 1588 roku, cieszyło się zasłużonym uznaniem, o czym świadczą aż trzy ówczesne wznowienia (ostatnie w Weronie w 1732 roku). Giovanniego, syna wybitnego drukarza Gabriele, kierującego oficyną po śmierci ojca, można porównać, zważywszy na kulturę literacką widoczną zwłaszcza w przekładach z łaciny i języka hiszpańskiego, do sławnego polskiego typografa Jana Januszowskiego. Giolito przygotował swoje wydanie niezwykle starannie, tak pod względem językowym, jak graficznym, co więcej, uzupełnił je wieloma rycinami. Przekład ten wyróżnia też m.in. umiejętnie wyakcentowana przez tłumacza wrażliwość Sannazara na elementy idylliczno-pastoralne⁴. Ponadto Prandi odnotował znaczenie druku *Quadragesimalium concionum liber [...] Ambrogia Flandina* (wydanego w Wenecji w roku 1523 u Ottaviana Scotta) dla genezy *De partu Virginis*, które ujawnia się, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę *planctus* dołączony przez Sannazara do I księgi dopiero w drugiej redakcji, a prawie pominięty przez Czaradzkiego w przekładzie⁵.

³ S. Prandi, *Introduzione*. W: J. Sannazaro, *De partu Virginis*. Volgarizzamento di G. Giolito de' Ferrari (1588) a fronte. A cura di S. Prandi. Roma 2001, s. 42.

⁴ *Ibidem*, s. 43–44.

⁵ Wiązało się to ze zmianą pierwotnej koncepcji, w myśl której poemat konstruowany był wokół osoby Chrystusa (*ibidem*, s. 11–16; zob. też s. 72–73 recenzowanej książki). Warto jednak zauważyć, że w tym wypadku już Borghini wspominał o B. Pinie da Cagli, który w swoim traktacie *Del galant'huomo ouero dell'huomo prudente, et discreto* nadmienia, że Sannazaro powziął myśl napisania *De partu Virginis* pod wpływem opublikowanego w zbiorze *Il Cicerone cristiano* kazania E. da Viterbo. Z działalnością tego ostatniego związany był z kolei Flandino. Sławny kardynał z Viterbo, w roli kaznodziei ganiąc obyczaj ludzi i upadek cnót, narzekał, że pośród wielu wy-

Oczywiście, nie chodzi o to, aby w tym miejscu ukazywać całą sieć zależności pomiędzy humanistami związanymi z terytorium Serenissimy a Sannazarem. Są one jednak istotne z perspektywy polskiej – stanowią bowiem tło życia kulturalnego, z jakim stykali się studenci przyjeżdżający do Padwy z Polski. W tym zakresie interesująca wydaje się nie wyjaśniona do końca sprawa tajemniczego zapisu na temat tekstu Teodora Rogali Zawadzkiego (Zawackiego). Jak odnotowuje Estreicher, powołując się na Michała Hieronima Juszyńskiego, Zawadzki miał być autorem dziełka pt. *Poema de Partu B. V. Mariae*⁶. Autor ów, znany bardziej z zachowanych dzieł prawniczych, wpisany został do metryki nacji polskiej Uniwersytetu Padewskiego w 1603 roku⁷. Jego pobyt w Padwie (pomijamy tu inne studia, które odbył) jest o tyle istotny, że w 1604 roku ukazał się tam, w oficynie Pietra Bertellego, jeden z przekładów dzieła Sannazara pt. *Del parto della Vergine del Sannazaro libri tre*, autorstwa Giovanniego Battisty Barba. Było to jedyne tłumaczenie *De partu Virginis* wydane w Grodzie Antenora w XVI wieku, dokonane zresztą przez osobę na stałe z miastem tym związaną. Jest właściwie pewne, że w przypadku Zawadzkiego i Czaradzkiego chodzi o ten sam tekst⁸, a wspomniany przez Estreichera Juszyński pomylił autorów, o co chyba było nietrudno, zważywszy na to, iż już dawno wymieniało się ich obok siebie jako znakomitych prawników, z tym że po samych publikacjach widać różnicę między nimi na korzyść tego pierwszego⁹. I choć autorstwo Czaradzkiego wydaje się dziś bezsporne, warto zwrócić uwagę na wzajemne relacje obu postaci, mogące rzucić nieco światła na owe związki polsko-padewskie.

Zagadkowy zapis prowokuje zresztą do szukania zależności, których jest, jak się zdaje, więcej. Wystarczy wspomnieć o przywoływanym w związku z Kochanowskim uczonym typografie weneckim Paolo Manuzio, synu Alda, który w 5 lat po śmierci Sannazara, w 1535 roku, ponowił edycję jego wszystkich dzieł łacińskich. Przypomnijmy, że Manuzio pisząc do Nideckiego, aby się pokłonił swojemu „towarzyszowi (*contubernalis*), młodzieńcowi niezwykłych zdolności”, miał najpewniej na myśli nie kogo innego, tylko właśnie „polskiego Petrarke”¹⁰. Domysł Kazimierza Morawskiego¹¹, podtrzymany swego czasu przez Tadeusza Ulewicza¹², znajduje i dzisiaj potwierdzenie, jeśli przyjrzeć się poezji

bitnych współczesnych mu poetów nie znalazł się jeszcze żaden, który podjął temat Maryi i Chrystusa (zob. B o r g h i n i, *op. cit.*, s. 457). Jeszcze jedno – pomijając wcześniejsze, mniej znaczące dzieła, wspomnieć wypada o M. V e g i u, który pisze pierwszy prawdziwy poemat religijny, *Antonias*, dotyczący żywota św. Antoniego Wielkiego, egipskiego pustelnika (ostatnie wyd.: *Short Epics*. Ed., transl. M. C. J. P u t n a m, J. H a n k i n s. Cambridge–London 2004). Zdaniem B o r g h i n i e g o (*op. cit.*, s. 457–462), utwór ten, wywodzący się jeszcze z hagiografii średniowiecznej, został napisany według wzoru Wergiliusza.

⁶ Estr. t. 34, s. 443. Na stronie 444 dzieło to opisane jest jako *Rythmy o porodzeniu przynajczystszy Bogarodzice Panny Maryey*, z datą 1613.

⁷ Zob. *Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim*. T. 1: *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*. Do druku przygotował H. B a r y c z. Indeks osób K. T a r g o s z. Wrocław 1971, s. 37, 428–429.

⁸ Niestety, przy opisie wydania poznańskiego z 1613 roku E s t r e i c h e r nie umieścił odnośnika do Zawadzkiego (t. 14, s. 520). Dziękuję pani dr J o a n n i e K a r p i Ń s k i e j za życzliwą pomoc w potwierdzeniu, że tekstu Zawadzkiego nie rejestruje Centralny Katalog Starych Druków. Ze względu na pobyt w Padwie nie mogłem sprawdzić tego osobiście.

⁹ Zob. J. S z u j s k i, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*. T. 3: *Królowie wolno obrani. Cz. 1. Od r. 1572–1668*. Lwów 1864, s. 258. O Zawadzkim i Czaradzkiem sporo informacji można znaleźć także w nowszej literaturze naukowej, zwłaszcza dotyczącej historii prawa w Polsce.

¹⁰ Tak o Kochanowskim pisze J. Ś l a s k i (*Polski Petrarca w Padwie. O Janie Kochanowskim (1530–1584)*). „Polonia Włoska” 2009–2010, nr 4, s. 5–7).

¹¹ K. M o r a w s k i, *Andrzej Petrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*. Kraków 1892, s. 71.

¹² T. U l e w i c z, „*Epitaphium Cretcovi*”, czyli najstarszy dziś wiersz drukowany Jana Kochanowskiego. W zb.: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia. Wydana staraniem Komisji Hi-*

Jana z Czarnolasu w kontekście funkcjonowania jednej z akademii w Padwie, tj. Accademia degli Infiammati, której członkiem był zresztą ojciec Manuzia. Akademia ta, związana mocno z działalnością Alvisa Cornara, sławnego mecenasa i jednej z czołowych postaci humanizmu padewskiego pierwszej połowy XVI wieku, miała swoją siedzibę w Odeo Cornaro, usytuowanym obok Loggi Cornaro – pierwszego teatru *all'antica*, będącego najprawdopodobniej inspiracją dla przyszłego autora *Odprawy posłów greckich*. Warto również zauważyć, iż zainteresowanie antycznym Rzymem i jego architekturą było jednym z głównych tematów, jakimi żyło się w Padwie w tamtym okresie¹³. Pomijając już fakt, że Polacy w Grodzie Antenora szczególnie upodobali sobie miejsce, które obfitowało w zabytki z czasów rzymskich (określano je jako *zona romana*), trzeba podkreślić, iż sam Cornaro też dał się uwieść modzie na archeologię Rzymu. Nasiliło się to u niego po podróży do Wiecznego Miasta, przynosząc efekt w postaci wspomnianych pomysłów architektonicznych, realizowanych we współpracy z architektem Giovannim Mariem Falconettim. Atmosferę tego zainteresowania można zresztą odtworzyć, czytając dzieła mniej lub bardziej uczone¹⁴ – w formie przewodników po Rzymie (Lucia Fauna, Lucia Maura, Luigiego Contariniego), oraz utwory literackie¹⁵. Mając na uwadze owe fakty, omawiane w polskiej literaturze naukowej w dość ograniczonym stopniu, może dobrze się stało, że wymieniony w aneksie do *Rytmów*, a zapowiadany przez Bronisława Bilińskiego, artykuł o powiązaniach między elegią III 4 Kochanowskiego a elegią II 9 Sannazara nigdy się nie ukazał¹⁶. Jak się bowiem wydaje, byłby kolejnym tekstem pozbawionym odniesień do rzeczywistości, której nie wolno sprowadzić jedynie do świata opisanego w utworach literackich. Nie umniejsza to jednak w żaden sposób możliwości ustalenia zapożyczeń i nawiązań do innych dzieł „chrześcijańskiego Wergiliusza”, których poszukiwać warto, zwłaszcza że związki twórczości Kochanowskiego, głównie łacińskiej, z Padwą nadal czekają na rzetelne studia.

Zagadek do rozwiązania nie brakuje zresztą i poza tekstami literackimi. Do dzisiaj np. nie wyjaśniono w sposób przekonujący występowania wizerunków Maryi z Dzieciątkiem w sąsiedztwie ilustracji o charakterze mitologicznym w wystroju plastycznym wspomnianego Odeo Cornaro; a miejsce to przecież służyło w XVI wieku spotkaniom wybitnych znawców literatury klasycznej oraz recytacjom i dyskusjom, w których zapewne brali udział mieszkańcy usytuowanego w pobliżu *contubernium polonorum*. Nawiązania ściśle literackie, które dotychczas zajmowały badaczy, można będzie w przyszłości uzupełnić także o refleksje porównawcze na temat znaczenia *De partu Virginis* zarówno dla tego, co Pran-

storycznoliterackiej Krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Komitet redakcyjny Z. Czerny [i in.]. Kraków 1961, s. 167. J. Ś l a s k i (*Kochanowski i contubernium Polonorum w Padwie*. W zb.: *Rzeczy minionych pamięć*, s. 495, 501) widzi jednak w owym młodzieńcu z listu Manuzia – M. Leżeńskiego, a przypuszczenia o bliższych kontaktach Kochanowskiego z Manuziem uważa za bezpodstawne.

¹³ Zostało to zresztą dość dokładnie zilustrowane w wydanym niedawno opracowaniu: *La biblioteca dell'architetto del rinascimento. Antichi libri di architettura della Biblioteca Universitaria di Padova*. A cura di R. Fontana, P. Gnan, S. Tosato. Padova 2008.

¹⁴ Wspomnijmy choćby te, które zasługują na większą uwagę, jak *Urbis Romae topographia* (1534) Lombardczyka B. Marlianiego, wzbogacone w wydaniu z 1544 roku planami oraz ksylogramami ilustrującymi czasem na całej stronie różne zabytki rzymskie, oraz dzieło malarza i architekta Neapolu P. Logorii, który między 1550 a 1560 rokiem pracował nad encyklopedią archeologiczną Rzymu (opublikowano z niej tylko, w 1553 roku, *Libro delle antichità di Roma: nel quale sie tratta de' circo, teatri e anfiteatri*).

¹⁵ Wystarczy wspomnieć poemat *Antiquitates Urbis*, w którym A. Fulvio opisywał starożytności rzymskie.

¹⁶ Chodzi o artykuł pt. *Jana Kochanowskiego elegia III 4 (o ruinach Rzymu) i Jacopo Sannazaro „Ad ruinas Cumarum, urbis vetustissimae” (El. II 9). Przyczynek do historiozofii renesansu*.

di nazwał „świętą arkadią: ostatnim snem humanizmu”¹⁷, jak i dla bardziej praktycznego kształtowania nabożeństwa do Maryi Dziewicy m.in. wśród studentów kolegów jezuickich oraz wojska. Jeśli chodzi o ten ostatni typ dewocji, może warto przypomnieć, że oprócz wymienionego w edycji Czaradzkiego XVI-wiecznego tłumaczenia Juana de Ayali z 1554 roku (w oktawach kastylijskich) pojawił się w Hiszpanii jeszcze inny przekład, autorstwa Francisca de Aldany (Madryt 1591). Sparafrazował on, co prawda, tylko I księgę, i dlatego może rzadziej wymienia się jego translację¹⁸, wspominając o wersjach *De partu Virginis* pisanych *in volgare*, niemniej jest on zdecydowanie postacią bardziej interesującą i zarazem wybitniejszą niż autor pełnego przekładu. Choć de Aldana był przede wszystkim wojskowym (zginął na polu walki), nie przeszkodziło to jednak w zaliczeniu go do najważniejszych poetów drugiej fazy literatury renesansu w Hiszpanii. Jest on doskonałym przykładem, jak idee *humanitas* zbliżyły do siebie dwie postawy, które sprawiały wrażenie odległych: żołnierza i literata¹⁹. Zresztą i Czaradzki najprawdopodobniej miał w swoim życiu epizod żołnierski, o który nie było trudno synowi szlacheckiemu w czasach, w których żył. Wydaje się, że z de Aldaną łączyło Czaradzkiego, oprócz wierności Kościołowi katolickiemu, dostrzeżenie zarówno szerokiego kontekstu literackiego i kulturowego *De partu Virginis*²⁰, jak i jego wymiaru praktycznego, sprowadzającego się do kształtowania postaw religijnych, moralnych, ale służącego także nabieraniu ogłady, której jednym ze znaków była znajomość literatury klasycznej. Ogłady, którą Czaradzki zdaje się legitymować w sposób nadzwyczaj poprawny, czym dowodzi po raz kolejny, że polski *gentiluomo* początku wieku XVII, nawet jeśli nie dane mu było peregrynować po dalekich krainach, mógł śmiało powiedzieć to, co Jan Parandowski wyraził w swoim słynnym jednocześnie eseju i manifestie z roku 1939 – „Polska leży nad Morzem Śródziemnym”²¹.

Przedstawione uwagi, które właściwie są świadectwem inspiracji, jakie niesie ze sobą lektura tekstów zarówno w oryginale łacińskim, jak i w przekładzie polskim, są związane z zainteresowaniami badawczymi piszącego te słowa i, oczywiście, nie zamykają dyskusji. W ostatnich zdaniach wstępu znajduje się słuszne spostrzeżenie, iż Czaradzki czuł się „w świecie tradycji antycznej nie jak na obczyźnie, lecz jak w domu” (s. 48). To stwierdzenie przypomina nam, jak daleko odeszliśmy dzisiaj od tych korzeni i jak ważne dla zrozumienia charakteru naszej przynależności do cywilizacji Zachodu są studia nad *humanitas*.

Pozostaje zatem powtórzyć pochwałę oraz wyrazić wdzięczność dla redaktorów *Rytmów* za udostępnienie krytycznej edycji do lektury i do badań, których z pewnością nie można uznać za zakończone. Dotyczy to zarówno obecności Sannazara w literaturze polskiej, jak też przekładu Czaradzkiego, zachęcającego do interpretacji. Kolejne odczytania mogłyby uzupełnić obraz polskiej kultury humanistycznej początku XVII stulecia. W naszych pochwałach i tak trudno byłoby prześcignąć tych wszystkich, którzy w dawnych wiekach pisali na temat *De partu Virginis*. Wspomnijmy na koniec jedną z takich osób, Francesca Minizia Calva, rzymskiego wydawcę poematu Sannazara w 1526 roku, który określił to dzieło jako *divinum opus*. Uzasadniając zastosowanie tego epitetu, dość powszechnie przecież nadużywanego w epoce, Calvo odwołał się do porównania dobrodziejstw

¹⁷ Taki tytuł nosi pierwsza część wstępu do: Sannazaro, *op. cit.*, s. 7.

¹⁸ Wspominają jednak o nim Ch. Fantazzi i A. Perosa, wydawcy dzieła J. Sannazara *De partu Virginis* (Firenze 1988, s. CVIII–CIX).

¹⁹ Zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*. Warszawa 2009.

²⁰ Zob. np. M. Á. Martínez San Juan, „L’Arcadia”, „Il Cortigiano” y „El pastor de Fílid”: entre la autobiografía, la intertextualidad y la emulación. „Cuadernos de Filología Italiana” 2000, nr 8.

²¹ J. Parandowski, *Polska leży nad Morzem Śródziemnym*. W zb.: *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*. Wybór P. O. Loe w. Wrocław 2004.

związanych z Bożym Narodzeniem z tymi, które płyną z lektury utworu, a ponadto zaczytował wersy Antonia Tebaldiego (Tebaldeo):

*Virginis intactae Partum, Partumque videbis,
Actia quem docto pectore Musa dedid.
Admirandi ambo: humanae fuit ille saluti
Utilis, humanis hic fuit ingeniis*²².

Abstract

MIROSLAW LENART
(University of Opole)

A TESTIMONY TO JACOP SANNAZAR'S LITERARY CREATIVITY RECEPTION IN OLD-POLISH LITERATURE

Establishing relationship between Grzegorz Czaradzki's *Rhythms about Holy Virgin God's Mother most Chastful Birth Giving* (*Rytmy o porodzeniu przeznaczyszczym Bogarodzice Panny Maryjej*) and Jacop Sannazar's *De partu Virginis* is one of the important and at the same time one of the newest disclosure in the research in Old-Polish literature. Due to the edition of the Polish translation, which the paper reviews, supplemented with a comprehensible introduction, there is offered a noteworthy testimony of the famous Neapolitan's creativity testimony which sheds light on the standard of the beginning 17th century Polish humanistic culture.

²² J. Sannazaro, *Actii Sinceri Sannazarii, patricii neapolitani. Opera. Latine scripta. Ex secundis curis J. Broukhusii. Accedunt G. Altilii, D. Cereti, et fratrum Amaltheorum carmina. Vitae Sannazarianae, et notae P. Vlamingii. Amstelaedami 1728, s. 277.*